VW WŚRÓD FIORDÓW

Wpisany przez
niedziela, 17 kwietnia 2011 11:22 - Poprawiony niedziela, 17 kwietnia 2011 12:37

Norwegia w pigułce

Kiedy przygotowywano się do premiery nowego VW Sharan najistotniejszym aspektem był wybór miejsca. Ponieważ jest to samochód podróżnika nie mogła być to premiera w hotelu, czy zamkniętym pomieszczeniu. Wybór padł na Norwegię, gdyż jest to region tak rzadko odwiedzany, że było pewne iż wszyscy poczują się jak turyści, czyli potencjalni użytkownicy Sharana. Tak powstał Sharan North Tour.

Przedstawiamy relację z wyprawy do Norwegii redaktora naczelnego miesięcznika TurboTest Bogusława Korzeniowskiego.

Nasza przygoda zaczęła się lotnisku w Bergen, gdzie szybko i sprawnie wpakowaliśmy się do samochodów (tutaj dał o sobie znać pierwszy atut samochodu – szeroko odsuwane drzwi tylne) i wąskimi uliczkami udaliśmy się do restauracji. Tam pierwsze informacje o kraju oraz obyczajach i rozpoczęliśmy swą przygodę. Te pierwsze informacje będą zapewne bardzo istotne dla wszystkich wybierających się do Norwegii.

To co nam podkreślono to restrykcyjne przestrzeganie przepisów. Bardzo często panuje tam ograniczenie prędkości do 50 km/h i przekroczenie tej wartości nawet o kilkanaście kilometrów może nas kosztować ponad 3000 zł. Nic więc dziwnego, że przez całą naszą podróż jechaliśmy zgodnie z przepisami. Drugą ważną informacją są koszty życia. Panuje opinia, że Norwegia jest jednym z najdroższych krajów w Europie i … jest to niestety prawda. Ponieważ 1 korona norweska to w przybliżeniu 50 groszy, przeliczanie cen jest banalnie proste. Trzeba jednak przyznać, że nie jest to czynność przyjemna. Przykładowo na stacji benzynowej (ceny paliw są podobne jak w Europie Zachodniej i litr oleju napędowego kosztował ok. 11 koron) zobaczyliśmy, że pół litrowa butelka coca coli kosztuje 38 NOK, a papierosy kosztują 98 NOK (krótkie) i 120 NOK (długie). Oczywiście ceny na stacji są nieco wyższe, ale i tak mała butelka Coca Coli kosztująca 19 zł, to dla większości szok. Ciekawą sytuację zauważyliśmy również przy poszukiwaniu papierosów. Na stacji benzynowej ich nie zauważyliśmy i dopiero po zapytaniu sprzedawczyni dowiedzieliśmy się, iż są ale schowane przed oczyma patrzących. Gdy opowiadaliśmy tę sytuację reszcie grupy, organizator opowiedział historię, która dla Polaka jest absurdalną ingerencją w prywatność. Otóż polski lekarz, będący znajomym organizatora, wyjechał do pracy w Norwegii, a gdy w piątek wieczorem chciał kupić butelkę koniaku udał się do sklepu z alkoholem i … ze zdumieniem zobaczył jak przy bankomacie przed sklepem jest kolejka ludzi, którzy po zrealizowaniu wypłaty idą kupować alkohol. Zakupił jednak płacąc kartą. Identyczna sytuacja była przy kolejnych zakupach w następne weekendy. Jakież było jego zdziwienie, gdy po czwartych zakupach otrzymał list od stowarzyszenia anonimowych alkoholików z zaproszeniem na wizytę. Stało się więc jasne dlaczego przed bankomatem ustawiała się kolejka.

[illegible] ego i ceny nie zachęcają do

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Na zakończenie naszej objazdówki Sharan North Tour warto jeszcze powiedzieć o trzech [illegible]

[illegible] kościół z XII wieku o typowej

Tekst i zdjęcia; Bogusław Korzeniowski